

Informacje o produkcie
Nazwa produktu: Pospolite ruszenie/Wolontarze
Producent: Wargamer
Skala figurek: 15 mm
Rok wydania: 2008
Cena zestawu: 80 PLN (pierwotnie 40 PLN)*

* – pierwotna cena dotyczy starej edycji figurek do „Ogniem i Mieczem”, niebędącej już w sprzedaży. Aktualna, wyższa cena dotyczy nowej edycji. Różnica bierze się stąd, że obecne zestawy zawierają dwukrotnie więcej figurek, ponadto nastąpiła zmiana opakowań. W przypadku niektórych figurek na zmianę ceny wpływają także inne czynniki.

Recenzja
W trzeciej części cyklu artykułów dotyczących figurek firmy Wargamer opiszę swoje wrażenia z wnikliwych oględzin paczki polskiego pospolitego ruszenia z okresu XVII wieku. O ile jest mi wiadomo, żadna z firm na świecie nie wydała dotąd polskiego pospolitego ruszenia. Biorąc pod uwagę – po pierwsze wyjątkowość tej formacji w porównaniu z wojskowością europejską XVII w., oraz po drugie marginalny charakter formacji (a więc stosunkowo małe zainteresowanie nią

poza Polską) – raczej nie powinno to dziwić. Zatem dobrze się stało, że polska firma Wargamer zdecydowała się wydać – obok formacji regularnych, z husarią na czele – także zestaw „Pospolite ruszenie stające po kozacku – chorągiew jazdy" (z czasem nazwa uległa skróceniu do „Pospolite ruszenie/Wolontarze"). Zestaw ten stanowi cenne uzupełnienie dla osób kolekcjonujących oddziały XVII-wiecznej armii polskiej, bo – zapewne wszyscy się z tym zgodzą – bez pospolitego ruszenia obraz polskiej wojskowości z tego okresu byłby niepełny. Po tak długim wstępie, który mam nadzieję nie zdążył zniechęcić szanownych Czytelników Portalu, przechodzę już do rzeczy.

Za 40 zł otrzymujemy od Wargamera zestaw metalowych figurek, w skład którego wchodzi: 9 figurek jeźdźców (oficer, chorąży i 7 „panów braci"), 9 figur koni oraz jedno drzewce do chorągwi (z dłonią). Niedawno zestaw został podwojony jeśli chodzi o liczbę figurek (obecnie zawiera ich 18), co zaowocowało także wzrostem ceny do 80 zł. Figurki jeźdźców reprezentują aż 8 pozycji. Można wyróżnić dwie grupy po 4 figurki: kawalerzystów pozbawionych pancerza, u których nakrycie głowy stanowią tradycyjne szlacheckie futrzane czapy, oraz grupę w kolczugach i misiurkach. Dodatkowo oficer należy do figur bez pancerza. Wszystkie figurki różnią się od siebie pozycjami oraz sposobem trzymania uzbrojenia. Wyjątkiem jest nieopancerzony kawalerzysta z pistoletem uniesionym do góry, która to pozycja jest reprezentowana przez dwie identyczne figurki. Jednakże prosta czynność polegająca na lekkim odgięciu w przód lub tył ręki trzymającej broń powoduje, że uzyskujemy efekt różnorodności także tych figurek. Jeśli chodzi o uzbrojenie, to jest ono dość zróżnicowane: 3 jeźdźców ma w rękach pistolety, 2 nadziaki, po jednym bandolet i szablę, chorąży dzierży drzewce chorągwi, a dowódca ma jedynie buzdygan za pasem. Oczywiście wszyscy posiadają u boków szable lub pochwy do nich.

Figury koni to faktycznie dwie pozycje w ruchu po odpowiednio 3 i 5 sztuk w każdej oraz jedna figurka w statycznej pozycji – zapewne dla dowódcy. Należy jednak zauważyć, że wyróżniając kryterium rodzaju siodła i czapraka można dokonać podziału koni na pięć grup. Ponadto w paczce są elementy dodatkowe w postaci jednej chorągwi, a także 3 metalowe podstawki o wymiarach 4 x 3 cm.

Rzeźba figurek jest dokładna i odzwierciedla szereg elementów wyposażenia tak jeźdźców, jak i wierzchowców. Oprócz wyżej opisanych elementów na kawalerzystach możemy bez problemu odróżnić szczegóły hełmów, czapek, kolczug, żupanów, ochrony rąk, pendenty oraz inne elementy stroju lub wyposażenia. Figurki koni są proporcjonalne do wielkości jeźdźców i widać na nich wiele szczegółów takich jak: siodła, derki z naniesionymi wzorami, uprząż oraz olstry wraz z dwoma lub jednym pistoletem. Jak zwykle nie ma prawie wcale nadlewek. Pilnik przyda się tylko do obrobienia drzewca chorągwi. Podsumowując, całość zestawu dobrze oddaje brak jednolitości stroju i uzbrojenia nieregularnej formacji jaką było pospolite ruszenie.

Na marginesie chciałbym wspomnieć, że firma Essex wydała w skali 15 mm XVII-wieczną armię moskiewską z formacjami jazdy bojarskiej, a więc de facto rosyjskim pospolitym ruszeniem, zapomniała niestety o polskim. A szkoda, bo nie mogę porównać figur Essexa z unikalnym produktem Wargamera.

***

Pod koniec 2011 r. nastąpiły zmiany polegające na tym, że pojawiła się nowa edycja recenzowanych figurek. Poza wspomnianymi już kwestiami podwojenia liczby figurek w zestawie i w związku z tym wzrostu ceny, zaszły także inne zmiany w stosunku do starej edycji (w różnym zakresie, w zależności od zestawu), w szczególności:
- pojawiły się nowe sztandary,
- zmienił się materiał, z którego wykonane są drzewce włóczni i kopii na sztywny, stalowy drut z grotem (poprzednio elementy te wykonane były z miękkiego metalu, tego samego co figurki, i pojawiały się przy nich nadlewki, które trzeba było usuwać),
- poprawiono wygląd (głównie dążąc do większej historyczności) niektórych figurek.
Tym samym zwracamy uwagę, że są pewne różnice między starą i nową edycją.

Autor: *Paweł Zatryb*

Opublikowano 05.07.2012 r.